

Nie ma kasy, nie ma imprezy

Data publikacji: 7.09.2013 22:20

W Kiczycach w tym roku odwołano dożynki, w Harbutowicach sołtys i rada sołecka zdecydowali o odwołaniu Lipowych Dni, które co roku hucznie obchodzono w tej miejscowości. Wszystko przez kontrolę z urzędu skarbowego i obowiązek posiadania kas fiskalnych, które odstraszyły sołectwa od hucznego świętowania.

□

Lokalne społeczności łączyły się przy organizacji festynów, dożynek i wszelakiego rodzaju imprez. Strażacy i gospodynie wspólnie starali się, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik, a lokalna społeczność mogła miło spędzić czas. – **Z reguły takie imprezy organizowane były po to, aby dochód z nich przeznaczony był na organizację kolejnej imprezy** – mówi Halina Romańska, sołtys wsi Harbutowice. I tak było przez lata, do momentu kontroli Urzędu Skarbowego w sąsiedniej miejscowości. Tam podczas imprezy organizowanej przez wiejską społeczność kontrolę przeprowadzili urzędnicy. Koła Gospodyń Wiejskich, czy strażacy kas fiskalnych nie posiadali więc posypały się mandaty, bo choć kołacze sprzedawać można bez fiskalnej kasy, to alkoholu już nie. A jak mówią mieszkańcy – **Co to za dożynki bez tradycyjnej mioduli czy piwa?** – pytają.

Jak się okazuje jeśli organizatorzy imprezy kasy fiskalnej nie posiadają, alkoholu powyżej 1,2 proc. sprzedawać nie mogą. – **W przypadku sprzedaży napojów alkoholowych (tj. napojów alkoholowych o zawartości alkoholu powyżej 1,2% oraz napojów alkoholowych będących mieszaniną piwa i napojów bezalkoholowych, w których zawartość alkoholu przekracza 0,5%) przepisy rozporządzenia dotyczącego kas fiskalnych są jednoznaczne. Podatnicy, którzy dokonują sprzedaży takich napojów mają obowiązek ewidencjonowania sprzedaży przy pomocy kasy rejestrującej** – mówi Michał Kasprzak, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Katowicach.

To zniechęciło do organizacji na przykład tradycyjnych dożynek w Kiczycach. – **Przez ponad 20 lat wszyscy wiedzieli, że do Kiczyc zapraszamy na nasze dożynki. W tym roku jesteśmy zmuszeni do ich odwołania. Kasy fiskalnej nie mamy, a wynajęcie prywatnej firmy cateringowej mija się z celem. Organizacja dożynek miała przynieść dochód na organizację kolejnych** – mówi rozkładając ręce Franciszek Pomper, sołtys Kiczyc.

Zagrzmiało też w Harbutowicach, gdzie odwołano Lipowe Dni. – **My, jako stowarzyszenie zawsze rozliczaliśmy się po imprezie. Urząd Skarbowy wiedział ile zarobiliśmy. Niestety te nowe przepisy zniechęciły nas. Przecież my na co dzień nie organizujemy imprez. Takie Lipowe Dni to zaangażowanie całej wioski. Wspólnie wszyscy pracowaliśmy przy tej organizacji. Niestety w tym roku postanowiliśmy je odwołać** – stwierdza Halina Romańska.

Sołtysi zastanawiają się nad rozwiązaniem problemu i zakupem fiskalnych kas. Jedyne pocieszenie to to, że na tradycyjne cieszyńskie kołacze można sprzedawać bez fiskalnej kasy. – **W przypadku "wyrobów domowych", które nie są napojami alkoholowymi, aby powstał obowiązek ewidencjonowania sprzedaży za pomocą kasy fiskalnej, obrót na rzecz osób fizycznych w trakcie roku - upraszczając - musiałby przekroczyć 20 000 zł** – dodaje rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Katowicach.

Dorota Kochman